

**Sygn. akt I A Ca 117/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2015r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki
Sędziowie:	SA Jolanta Terlecka (spr.) SO Magdalena Kuczyńska (del.)
Protokolant	st. sekr. sąd. Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2015r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 28 listopada 2014r., sygn. akt I C 674/08

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki M. M. (1) na rzecz pozwanego (...) w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I A Ca 117/15**

## UZASADNIENIE

M. M. (1) w pozwie z 12 listopada 2008r. wnosila o zasądzenie od (...) w W. łącznie kwoty 76.220,88 zł tytułem renty wyrównawczej, w tym:

- 26.860,69 zł za okres od 1 marca 2002r. do 31 stycznia 2004r.,
- 13.527,33 zł za okres od 1 lutego 2004r. do 28 lutego 2006r.,
- 10.875,20 zł za okres od 1 marca 2006r. do 30 czerwca 2007r.,
- 4.961,64 zł za okres od 1 lipca 2007r. do 31 grudnia 2007r.,

- 9.148,26 zł za okres od 1 stycznia 2008r. do 30 września 2008r.;

oraz renty wyrównawczej waloryzowanej od 1 października 2008r. w wysokości stanowiącej różnicę między kwotą pobieranej przez nią emerytury i renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a wysokością przeciętnego wynagrodzenia wskazanego w gospodarce narodowej, publikowanego w GUS, płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat – wskazała przy tym, iż wysokość dochodzonego świadczenia za okres od 1 października 2008r. wynosi 903,98 zł.

W uzasadnieniu pozwu podała, że uległa poważnemu wypadkowi samochodowemu, na skutek którego utraciła zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy. Przed wypadkiem wraz z mężem prowadziła zakład cukierniczy. Uzyskiwane z tego tytułu dochody kilkakrotnie przekraczały średnie miesięczne wynagrodzenie w Polsce. Wypadek jakiemu uległa powódka i jego konsekwencje spowodowały upadek prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Obecnie otrzymywane przez powódkę świadczenia w relacji do dochodów uzyskiwanych przed dniem wypadku wskazują na drastyczne zmniejszenie dochodów. Powódka jest całkowicie niezdolna do pracy i niezdolność ta ma charakter trwały (k-2-5).

(...) w W. w odpowiedzi na pozew domagał się jego oddalenia podnosząc, że powódka nie wykazała co składa się na dochodzone roszczenia. Wyrównanie bowiem utraty dochodów ze wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej osiągniętych przez M. i W. małżonków M. zostało powódce zrekompensovane świadczeniami w postaci renty i emerytury z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pozwany wnosił także o zawieszenie postępowania, ponieważ o to samo roszczenie, tj. wypłatę renty wyrównawczej na rzecz męża powódki W. M. zawarł spór przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie (...), względnie o połączenie sprawy ze sprawą przed Sądem Okręgowym w Warszawie (k-32-33).

Sąd pierwszej instancji postanowieniem z 8 stycznia 2009r. oddalił powyższe wnioski o zawieszenie postępowania i połączenie niniejszej sprawy z zawisłą przed Sądem Okręgowym w Warszawie sprawą (...) (k-57).

Ponadto, w toku sporu pozwany podniósł zarzut przedawnienia, gdyż według niego termin przedawnienia upłynął 10 maja 2004r., a więc przed dniem 10 sierpnia 2007r. Z ostrożności procesowej podniósł, że nastąpiło przerwanie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległa powódka w maju 1994r., gdyż pożar zakładu cukierniczego był wynikiem podpalenia. Tym samym utrata ewentualnych dochodów nie ma już związku z wypadkiem samochodowym, ale z pożarem (k-58-59, k. 150-151).

Pełnomocnik powódki wywodził, że dochodzone roszczenie nie uległo przedawnieniu, gdyż jego bieg został przerwany na skutek wytoczenia przez M. M. (1) powództwa w sprawie (...) Sądu Okręgowego w Lublinie i wydania w tej sprawie wyroku 21 lutego 2002r. Podnosił nadto, że roszczenia o zasądzenie renty wyrównawczej były zgłoszone w sprawie (...). Powódka działając bez adwokata na rozprawie oświadczyła, że nie żąda renty z tytułu utraconych dochodów. Żądanie to ostatecznie nie było przedmiotem wyrokowania, jednak okoliczność zgłoszenia roszczeń przez powódkę winna być badana w ramach zarzutu naruszenia art. 5 k.c. (pismo procesowe k. 231-233).

W piśmie z 27 kwietnia 2011r. pełnomocnik pozwanego podtrzymywał zarzut przedawnienia. Wnosił o powołanie zespołu biegłych z zakresu księgowości i rachunkowości na okoliczność ustalenia ewentualnej różnicy netto w dochodach powódki przy uwzględnieniu jej możliwości zarobkowych i uzyskania wieku emerytalnego oraz wydatków jakie ponosiłaby prowadząc działalność zawodową (k-263-268v).

Pełnomocnik powódki w piśmie procesowym z 21 lutego 2012r. zmodyfikował żądanie pozwu w ten sposób, że w ramach kwoty będącej wartością przedmiotu sporu 76.220,88 zł powódka dochodzi wyrównania różnicy pomiędzy otrzymanymi świadczeniami z ZUS a dwukrotnością średniej płacy netto w grupie przedsiębiorstw w okresie od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r., również wyrównania różnicy pomiędzy świadczeniem ZUS, jakie powódka otrzymywałaby po ukończeniu 60 lat życia, pracując nieprzerwanie i osiągając z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej dochód w wysokości dwukrotnej średniej płacy netto w grupie przedsiębiorstw (k-348). Następnie w

piśmie procesowym z 17 października 2013r. powódka rozszerzyła powództwo i wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwot: 134.908,74 zł z tytułu wyrównania różnicy pomiędzy otrzymanymi świadczeniami z ZUS a dwukrotnością średniej płacy netto w grupie przedsiębiorstw w okresie od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r. oraz 53.412,46 zł z tytułu wyrównania różnicy pomiędzy świadczeniem z ZUS jakie powódka otrzymywałaby po ukończeniu 60 lat życia pracując nieprzerwanie i osiągając z tytułu prowadzonej działalności dochód w wysokości dwukrotnej średniej płacy netto w grupie przedsiębiorstw (k- 436).

Pozwany nie uznawał powództwa tak w wersji pierwotnej, jak i rozszerzonej, wnosił o jego oddalenie w całości. Domagał się wywołania opinii zespołu biegłych z zakresu ekonomii, finansów i zarządzania, którzy na podstawie dokumentacji w aktach sprawy wypowiedzieliby się czy, a jeżeli tak, to jaka rzeczywista różnica w wysokości (netto) powstała pomiędzy pobieranym przez powódkę świadczeniem z ZUS, a realnie możliwymi i wynikającymi z dokumentacji dowodowej zarobkami (k- 450-451).

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 28 listopada 2014r. zasądził od (...) w W. na rzecz M. M. (1) kwotę 40.234,19 zł (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) oraz w punktach III i IV orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych (k-724-724v). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd powołał następujące ustalenia i rozważania prawne.

M. M. (1) pracowała od 5 stycznia 1966r. do 15 października 1966r. w Zakładach (...) w B. (ma wyuczony zawód krawiec), a od 22 stycznia 1968r. do 30 czerwca 1983r. jako ślusarz w Ś., zaś od 1 września 1983r. do 31 października 1985r. prowadziła działalność gospodarczą. Najpierw miała lodziarnię w Ś.. Od 1 kwietnia 1986r. do 30 kwietnia 1996r. działalność prowadziła w B. wspólnie z mężem W. M. - (...) cukiernictwo wyrób i sprzedaż. Powódka złożyła egzaminy czeladnicze 14 czerwca 1983r. w rzemiośle cukiernictwo, a 13 lipca 1984r. w rzemiośle kuchmistrzostwo. Punkt sprzedaży znajdował się na terenie dworca (...) w B.. W sezonie letnim była to produkcja lodów, w sezonie zimowym sprzedawano zapiekanki, hot-dogi, bigos. Zakład cukierniczy prosperował dobrze, było dużo klientów, w szczególności w sezonie letnim, tj. od miesiąca maja do sierpnia. W zakładzie zatrudniano 2-3 osoby w sezonie letnim i zimowym. Powódka wraz z mężem planowali poszerzyć działalność o produkcję galaretki w czekoladzie. Wybudowali halę do produkcji z własnych środków. Koszt zakupu maszyn i urządzeń w części został zrefundowany przez (...) w Z. w zamian za utworzenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych na okres co najmniej trzech lat. Zgodnie z zawartym porozumieniem z (...) działalność mieli rozpocząć 7 lipca 1994r. M. M. (1) i jej mąż W. M. ulegli wypadkowi komunikacyjnemu 10 maja 1994r. Mimo obrażeń powódka i jej mąż kontynuowali działalność gospodarczą. 4 maja 1995r. zmienili nazwę spółki cywilnej na Przedsiębiorstwo (...) M. i W. M.. Nie zrezygnowali z planów uruchomienia produkcji galaretek w czekoladzie. Po wypadku powodów termin uruchomienia produkcji galaretek przedłużono do 31 października 1994r. Działalność produkcyjna została podjęta i była kontynuowana, z przerwami spowodowanymi złym stanem zdrowia małżonków M. w następstwie wypadku. Małżonkowie M. 1 września 1995r. złożyli w Urzędzie Skarbowym w B. zawiadomienie o wstrzymaniu prowadzenia działalności gospodarczej na okres od 1 lipca 1995r. do 31 sierpnia 1995r. z powodu wypadku samochodowego. W prowadzeniu działalności gospodarczej pomagała im córka E.. Działalność przynosiła dochody, pozyskiwali odbiorców na produkowane wyroby. 16 czerwca 1997r. w zakładzie produkującym galaretki nastąpił wybuch, który zniszczył zarówno budynek jak i urządzenia. Sprawca nie został ustalony. Po tym zdarzeniu powódka wraz z mężem ostatecznie zaprzestali działalności gospodarczej w postaci produkcji galaretek.

Posiadacz pojazdu, który spowodował przedmiotowy wypadek był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A., którego upadłość ogłoszono 16 lutego 2000r.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 29 czerwca 2000r. wydanym w sprawie (...) przyznał powódce prawo do okresowej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem od 1 września 1997r. do 31 marca 2001r. Następnie Sąd ten wyrokiem z 6 października 2003r. w sprawie (...) ustalił M. M. (1) prawo do stałej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem, poczynając od 1 grudnia 2002r. Biegli sądowi opiniowali, że stan zdrowia powódki powoduje całkowitą niezdolność do pracy w związku z wypadkiem z 10 maja 1994r. W sprawie (...) Sądu Wojewódzkiego Lublinie z powództwa W. M. przeciwko Towarzystwu (...) SA strony podpisały ugodę, mocą której pozwany zobowiązał się zapłacić W. M. kwotę 135.000 zł i postanowieniem z 17

grudnia 1998r. postępowanie w sprawie zostało umorzone. M. i W. małżonkowie M. 7 maja 1996r. wystąpili do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie w sprawie (...) o zasądzenie od Towarzystwa (...) SA m.in. o odszkodowania w związku z niemożnością prowadzenia działalności gospodarczej za okres od 10 maja 1994r. do 30 września 1994r. W związku z ogłoszeniem upadłości pozwanego Sąd zawiesił postępowanie w sprawie postanowieniem z 8 marca 2000r. Postanowieniem z 1 kwietnia 2003r. Sąd podjął postępowanie z udziałem syndyka masy upadłości Towarzystwa (...) S.A. w W.. Sprawę wpisano pod sygnaturę (...) i w jej toku małżonkowie M. w dniu 1 października 2003r. rozszerzyli żądanie pozwu o kwoty utraconych dochodów z działalności gospodarczej lub utraty zarobków za okres od stycznia 1998r. do grudnia 2002r. Następnie w piśmie z 5 kwietnia 2004r. wnosili o zasądzenie kwoty utraconych dochodów za okres od 1 stycznia 1998r. do 31 marca 2004r. M. M. (1) wystąpiła o rentę odszkodowawczą po 1.200 zł miesięcznie poczynając od 20 marca 2004r. do 27 lipca 2004r. zmieniając wniesione powództwo wnosila o zasądzenie zadośćuczynienie i renty 1.200 zł, poczynając od 20 marca 2002r. Postępowanie w sprawie (...) zostało umorzone postanowieniem z 28 lutego 2005r. wobec cofnięcia pozwu.

M. i W. M. pozwem z 21 marca 2001r. w sprawie (...) wystąpili przeciwko (...) w W. o zasądzenie m.in. kwoty 108.610,77 zł z tytułu utraconych dochodów z działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 21 lutego 2002r. zasądził od (...) w W. na rzecz M. M. (1) i W. M. solidarnie kwotę 125.027,29 zł, w tym z tytułu utraconych w związku z wypadkiem dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej za okres do 16 czerwca 1997r. (wybuch i zniszczenie hali produkcyjnej). Zasądzono również zadośćuczynienie dla M. M. (1) z powodu urazów neurologicznych w postaci pourazowej cerebriestonii, zmian zanikowych mózgu, rozluźnienia aparatu więzadłowego w zakresie szyjnego odcinka kręgosłupa, zespół bólów korzeniowo-szyjny. Zasądzone kwoty powodowie otrzymali.

Na rozprawie w dniu 17 stycznia 2005r. pismo M. M. (1) z 27 lipca 2004r. zostało wyłączone ze sprawy (...) Sądu Okręgowego w Lublinie jako nowy pozew przeciwko (...) w W. i wpisane pod numer (...). Żądanie dotyczyło zasądzenia od (...) w W. na rzecz M. M. (1) zadośćuczynienia i renty odszkodowawczej z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej po 1.200 zł miesięcznie poczynając od 20 marca 2002r. M. M. (1) 15 lutego 2005r. wystąpiła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalsze skutki wypadku z 10 maja 1994r. Powódka podtrzymała żądanie w pismach z 6 marca 2006r. (żądała renty wyrównawczej od 1 marca 2002r, 7 września 2007r. i 26 stycznia 2008r.). Dopiero na rozprawie 27 lutego 2008r. powódka oświadczyła, że nie żąda renty z tytułu utraconych dochodów, tylko z tytułu kosztów leczenia. Nie cofnęła żądania zasądzenia renty z tytułu utraconych dochodów, ale to żądanie nie było przedmiotem wyrokowania. Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 19 maja 2008r. zasądził na rzecz M. M. (1) kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia (w związku wystąpieniem u powódki nowej szkody - padaczki pourazowej) oraz kwotę 2.550 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 marca 2007r. do 31 maja 2008r. i rentę z tytułu zwiększonych potrzeb na przyszłość po 170 zł miesięcznie. Ustalił również odpowiedzialność (...) za mogące wystąpić w przyszłości u powódki M. M. (1) skutki przedmiotowego wypadku komunikacyjnego.

Wedle dalszych ustaleń Sądu M. M. (1) pobierała rentę inwalidzką. Aktualnie utrzymuje się ze świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który wypłaca jej rentę i 1/2 emerytury – łącznie w wysokości od 1 marca 2013r. 2.171,57 zł miesięcznie, a od 1 marca 2014r. 2.205,90 zł miesięcznie. Sąd posługując się opinią biegłej B. S. porównał wypłacane M. M. (1) od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r. przez Zakładu Ubezpieczeń Społecznych świadczenia (w łącznej kwocie 61.874,57 zł netto) ze średnimi krajowymi płacami netto w sferze przedsiębiorstw określanymi przez Główny Urząd Statystyczny. Różnica pomiędzy pobranymi przez powódkę świadczeniami z ZUS a średnią krajową płacą netto w sferze przedsiębiorstw określaną przez GUS w okresie od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r. wynosiła łącznie 40.234,19 zł na niekorzyść powódki, w tym ustalono szczegółowe kwoty za poszczególne lata.

M. M. (1) urodziła się (...) Połowę świadczenia emerytalnego w kwocie 495,01 zł przyznano jej od 1 lutego 2004r. Podstawą naliczenia świadczenia emerytalnego były osiągnięte przez powódkę dochody w kolejnych 16 latach poczynając od 1968r. do 1983r., a następnie w latach od 1991 do 1995 roku. Teoretycznie powódka mogłaby pracować do ukończenia 60 lat, tj. do 11 kwietnia 2007r. Jej hipotetyczna emerytura, przy przyjęciu, że nie doszłoby do wypadku 10 maja 1994r., jak również, że powódka odprowadzałaby składki na ubezpieczenie społeczne oraz nie korzystałaby ze zwolnień z odprowadzania składek w związku z pobieraniem zasiłku chorobowego ani z innego tytułu, wynosiłaby miesięcznie 1.318,63 zł. Świadczenie emerytalne, w skali rocznej, jakie powódka otrzymywała jest wyższe

od emerytury, którą powódka by otrzymywała pracując do ukończenia 60 lat. W poszczególnych latach powódka otrzymywała wyższe świadczenie od hipotetycznie obliczonej emerytury w oparciu o średnią krajową płacę w grupie przedsiębiorstw w skali rocznej odpowiednio o następujące kwoty netto: 3.309,84 zł w 2007r., 4.987,68 zł w 2008r., 5.674,68 zł w 2009r., 5.992,92 zł w 2010r i 6.228,48 zł 2011r.

Sąd poczynił też wariantowe ustalenie przyjmując analogiczną relację ale w odniesieniu dwukrotnej średniej krajowej płacy netto w grupie przedsiębiorstw za okres od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r., co dało kwotę 134.908,74 zł. Gdyby powódka pracowała do ukończenia 60-tego roku życia, tj. do 11 kwietnia 2007r., przy założeniu osiągania dochodów od 1995r. do 2007r. w wysokości dwukrotnej średniej krajowej płacy w grupie przedsiębiorstw emerytura jej byłaby wyższa od osiąganego świadczenia ZUS odpowiednio o: 6.759,90 zł w 2007r., 8.717,60zł w 2008r., 8.868,22zł w 2009r., 9.186,68 zł w 2010r. i 9.439,42 zł w 2011r. Łącznie od 12 kwietnia 2007r. do 31 grudnia 2011r. otrzymane świadczenie netto byłoby niższe od hipotetycznej emerytury o 42.971,82 zł. Różnica w skali miesiąca na niekorzyść powódki wynosiłaby 760,36 zł .

Ustaień tych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie bliżej powoływanych dowodów, w szczególności dokumentów i opinii biegłej sądowej B. S. oraz zeznań świadków i zeznań powódki, w takim zakresie w jakim znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach. Uznał przy tym, że zeznania świadków R. K., T. K. i A. R. odnośnie wysokości dochodów uzyskiwanych przez powódkę z działalności gospodarczej niewiele wniosły do sprawy. Świadczenie potwierdzili jedynie prowadzenie przez powódkę działalności gospodarczej, co nie było okolicznością sporną. O rzeczywistych dochodach z tej działalności nie mieli wiedzy. Sąd ponadto, oddalił wniosek pozwanego o wywołanie opinii biegłych, gdyż według niego opinia złożona przez biegłą sądową B. S. jest rzetelna i nie budzi wątpliwości. Zaznaczył, że opinia odnośnie wyliczenia dochodów możliwych do uzyskania przez powódkę, gdyby nie było wypadku z 10 maja 1994r., opiera się na założeniach hipotetycznych, a ocena materiału dowodowego i możliwości zarobkowych powódki należy do Sądu. Wywołanie kolejnej opinii przedłużyłoby jedynie postępowanie.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Przytaczając treść art. 444 § 2 k.c. wskazał, iż w wyniku obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym z 10 maja 1994r, za następstwa którego odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi pozwany, M. M. (1) utraciła zdolność do pracy zarobkowej. Przez pewien czas podejmowała działalność gospodarczą, ale stan jej zdrowia stopniowo ulegał pogorszeniu, wyłączając ostatecznie całkowicie zdolność do pracy zawodowej. Powódka poniosła szkodę nie osiągając dochodów. Zostały więc spełnione przesłanki warunkujące zasądzenie renty z tytułu utraconych dochodów. Do jej wyliczenia należało w pierwszej kolejności ustalić wysokość dochodów netto, które mogłaby powódka uzyskać, gdyby nie wypadek. Zadaniem Sądu pozostało zatem ustalenie wysokości dochodów, jakie powódka mogła hipotetycznie uzyskiwać będąc osobą aktywną zawodowo w objętym sporem okresie od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r. w porównaniu ze świadczeniami przez nią otrzymanymi w tym czasie z ZUS oraz po dniu 11 kwietnia 2007r., tj. po osiągnięcia przez powódkę wieku emerytalnego.

Sąd wyjaśnił, że renta ma charakter odszkodowawczy, nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia i przekraczać rzeczywistej szkody. Renta wyrównawcza stanowi wyrównanie korzyści jakie poszkodowany uzyskałby mając pełne możliwości zarobkowe. Przytaczając art. 361 § 1 i 2 k.c. omówił definicję szkody wskazując między innymi, że szkoda związana z utraconymi korzyściami polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest czyjaś odpowiedzialność. Wskutek doznania tego rodzaju uszczerbku poszkodowany nie staje się bogatszy o to, czego bez wyrządzenia mu szkody mógł oczekiwać w przyszłości. W sytuacji gdy zdarzenie, które spowodowało szkodę, przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyść – wówczas należy ową korzyść uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania (wyrównanie zysku ze stratą). Ostatecznie uwzględnia się więc stan wynikający ze skompensowania szkody i korzyści. Opierając się na opinii biegłej z zakresu księgowości Sąd wskazał, iż z dokonanych przez nią obliczeń wynika, że różnica pomiędzy pobranymi przez M. M. (1) świadczeniami z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a średnią krajową płacą netto w sferze przedsiębiorstw określaną przez Główny Urząd Statystyczny w okresie od 21 marca 2002r. do 11 kwietnia 2007r. wynosiła łącznie 40.234,19 zł netto na niekorzyść powódki (wskazano tę wielkość także z rozbitciem na poszczególne okresy). Taką zatem kwotę renty odszkodowawczej za powyższy okres Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki mając na uwadze

okoliczność, że M. M. (1) przebywała na rencie z tytułu częściowej niezdolności do pracy w okresie od 1 września 1997r. do 31 marca 2001r. i dopiero od 1 grudnia 2002r. ma ustaloną orzeczeniem sądu całkowitą niezdolność do pracy w związku z wypadkiem. W ocenie Sądu nie pozbawia to powódki prawa do renty wyrównawczej za okres od 21 marca 2001r. do 30 listopada 2002r. Stan zdrowia powódki i jej możliwości zarobkowania nie uległy gwałtownemu pogorszeniu, ale następowało to stopniowo. Padaczkę pourazową zdiagnozowano późno, bo dopiero w 2007r. i wtedy wdrożono stosowne leczenie. Nie stanowi natomiast koniecznej przesłanki przyznania renty z tytułu utraty zdolności do pracy ustalenie określonego stopnia inwalidztwa. Decyduje faktyczne ograniczenie możliwości wykonywania działalności zarobkowej przez poszkodowanego. Sąd miał też na uwadze, że wysokość renty winna być ustalana z uwzględnieniem rzeczywistej sytuacji na rynku pracy, a więc faktycznych możliwości znalezienia zatrudnienia przez poszkodowanego. W przypadku poszkodowanego z ograniczoną zdolnością do pracy, jeżeli możliwości te są minimalne, to sama teoretyczna tylko możliwość podjęcia pracy nie może być przeszkodą zasądzenia pełnej renty w wysokości utraconych zarobków, chociaż poszkodowany zachował częściową zdolność do pracy. Wielkość renty wyrównawczej jest uzależniona od wysokości dochodów, które mógłby uzyskiwać poszkodowany, gdyby nie doszło do wyrządzenia szkody. Podstawą renty powinny być realne, a więc wysoce prawdopodobne perspektywy uzyskiwania w przyszłości wynagrodzenia przez poszkodowanego, biorąc pod uwagę normalny w danych okolicznościach rozwój jego kariery. W sytuacji, gdy utrata zdolności do pracy zarobkowej dotyczy osoby prowadzącej działalność gospodarczą na własny rachunek, niepozostającej w stosunku zatrudnienia, rekompensata w postaci renty obejmuje straty wynikające z utraty stałych dochodów otrzymywanych w wyniku działalności, która nie może być kontynuowana. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż miał też na uwadze, że zakład produkcji galaretek zaprzestał działalności z powodu wybuchu w czerwcu 1997r., z przyczyny za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności. Nie został odbudowany. Jednakże powódka jako osoba przedsiębiorcza, będąc osobą zdrową, miałaby możliwość pozyskiwania dochodów również poprzez inne formy aktywności zawodowej. Mogłaby, mając na uwadze również jej kwalifikacje i umiejętności, uzyskiwać dochody w wysokości średnich zarobków w sferze przedsiębiorstw.

Dalej idące żądania powódki w zakresie renty wyrównawczej Sąd ten oddalił jako nieudowodnione. W jego ocenie nie zasługiwało na uwzględnienie powództwo w zakresie żądania powódki z tytułu wyrównania różnicy pomiędzy świadczeniem z ZUS, jakie otrzymywałyby po ukończeniu 60 lat życia pracując nieprzerwanie i osiągając z tytułu prowadzonej działalności dochód w wysokości dwukrotnej średniej płacy netto w grupie przedsiębiorstw. Biorąc pod uwagę osiągnięcie wymaganego wieku emerytalnego, teoretycznie mogłaby pracować do 11 kwietnia 2007r. Świadczenie emerytalne, w skali rocznej, jakie powódka otrzymywała jest wyższe od emerytury, którą powódka by otrzymywała pracując do ukończenia 60 lat.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu przedawnienia wyjaśniając bliżej, że

roszczenia powódki w zakresie utraconych dochodów były zgłaszane w stosunku do pozwanego we wcześniejszych procesach i jako pochodzące z przestępstwa nie uległy przedawnieniu, co zarazem czyniło bezprzedmiotowym rozważanie tegoż zarzutu w kontekście art. 5 k.c.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 100 k.p.c. zaś o kosztach sądowych - art. 113 u.k.s.c. (k-731-750).

Powódka w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych (pkt. II, III i IV), zarzuciła dokonanie ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z zebrany w sprawie materiałem dowodowym w zakresie ustalenia wysokości jej zarobków sprzed wypadku z 10 maja 1994r., w szczególności: z zeznaniami świadków R. K., T. K., A. R. i E. C. oraz z dokumentami zgromadzonymi w dołączonych aktach (...) i (...) Sądu Okręgowego w Lublinie w tym przede wszystkim z opinią biegłej sądowej B. S. (z kart 16-61 akt (...) Sądu Okręgowego w Lublinie).

Wskazując na powyższe powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dodatkowo kwoty 94.674,55 zł tytułem utraconych dochodów za okres od 21 marca 2002r do 11 kwietnia 2007r. wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz renty wyrównawczej od 12 kwietnia 2007r do

końca życia powódki w kwocie po 760,36 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty, waloryzowanej corocznie wskaźnikiem waloryzacji emerytur ZUS.

Ponadto, domagała się zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych

Z uzasadnienia apelacji wynika, że powódka uważa, że Sąd wadliwie ustalił wysokość jej hipotetycznych zarobków z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Pomiął bowiem zupełnie jej zarobki uzyskiwane z prowadzenia zakładu wyrobu i sprzedaży lodów w B.. Pomiął też istotny w jej ocenie dokument jakim jest opinia biegłej sądowej B. S. ze sprawy (...) Sądu Okręgowego w Lublinie, gdzie biegła wyliczyła wskaźnik utraconego przez nią dochodu w stosunku do przeciętnej płacy w gospodarce narodowej na 153,90%, a dotyczył jedynie dochodów z działalności w postaci produkcji galaretek w czekoladzie. Nie objęty tym wskaźnikiem był dochód powódki z tytułu prowadzenia zakładu produkcji i sprzedaży lodów w B.. Skarżąca uważa, że gdyby prawidłowo uwzględnić również i ten dochód to jej dochody w okresie poprzedzającym wypadek z 1994r. byłyby znacznie wyższe niż dwukrotność przeciętnej płacy w gospodarce narodowej. Uważa, że Sąd nie uwzględnił osiągniętych dochodów z tytułu sprzedaży lodów, ponieważ rozliczanie tej działalności przez Urząd Skarbowy odbywało się w formie karty, podatkowej (forma ryczałtu). Natomiast produkcja i sprzedaż wyrobów cukierniczych prowadzona była w księgach przychodów i rozchodów. Powódka uważa przyjęcie jednokrotnej a nie dwukrotnej przeciętnej płacy przy wyliczaniu utraconych przez nią dochodów za bardzo krzywdzące. Argumentuje, że wysokie dochody uzyskiwane z prowadzonych przez nią firm potwierdzają (świadkowie) pracownicy, które bezpośrednio pracowały przy sprzedaży lodów i znały doskonale dochody firmy. Przy założeniu, że wskaźnik z ostatnich 10 lat przed emeryturą wynosiłby 153,90% z produkcji galaretek w czekoladzie to wyrównanie wynosiłoby 55.000 zł, natomiast wyrównanie renty 336,63 zł i tą rentę należałoby waloryzować wskaźnikami waloryzacji emerytury. Stanowczo nie zgodziła się z zarzutem pozwanego, że zaprzestanie działalności, nie nastąpiło z powodu wypadku komunikacyjnego w 1994r., lecz z powodu spalenia zakładu w roku 1995r., tj. po wypadku samochodowym. Wywodziła, że spalony zakład przy założeniu, że jest się zdrowym człowiekiem można szybko odbudować i nie byłoby przeszkód, aby dalej prowadzić dochodową działalność. Jej zdaniem również z odbudową firmy nie byłoby problemu, zwłaszcza, że zakład wraz z maszynami był ubezpieczony. Otrzymali z mężem odszkodowanie z (...) i mieli własne pieniądze na odbudowę, ale byli ciężko chorzy, więc pieniądze przeznaczali na ratowanie zdrowia. Przyczyną zaprzestania prowadzenia działalności był, więc wypadek komunikacyjny, wskutek którego zostali wraz z mężem inwalidami z tytułu wypadku przy pracy, niezdolnymi już do żadnej pracy. Hala produkcyjna, która została wyburzona przez nieznaną sprawców również byłaby odbudowana, ponieważ wszystkie ich zakłady były ubezpieczone i posiadali własne środki finansowe na odbudowę, a także dodatkowo otrzymali odszkodowanie z polisy, więc gdyby nie fakt, że zostali ciężko okaleczeni przez wypadek, nadal prowadzilibyśmy, działalność gospodarczą, odbudowując i nadal rozbudowując firmy. Zarzucała, że Sąd nie uwzględnił zeznań świadków, którzy potwierdzili bardzo wysokie, dzienne dochody (od 3 do 5 milionów), ich dochody były pięciokrotnie wyższe od średniej krajowej w gospodarce narodowej. O czym świadczy dynamiczny rozwój firm oraz szereg dużych inwestycji zrealizowanych bez zaciągania kredytów. Wymienia tu zakup posesji 12 arowej w centrum miasta, gdzie w ciągu trzech miesięcy wybudowali z mężem, nowy, piętrowy dom, w którym zamieszkali. Następnie wybudowali na tej posesji: budynki gospodarcze, podwójny garaż na samochody i dużą halę produkcyjną. W krótkim czasie uruchomili linię produkcyjną galaretek w czekoladzie zatrudniając ponad 10 osób. Dzięki wysokiej jakości produktów zyskali bardzo szybko szerokie grono odbiorców i pewne rynki zbytu. Przerwał to niestety tragiczny wypadek komunikacyjny i ich całkowita utrata zdrowia. Do chwili obecnej potrzebują pomocy osób trzecich i oboje z mężem nie są zdolni do jakiegokolwiek pracy. Powódka eksponując swoją przedsiębiorczość uważa, że jako osoba zdrowa miałaby możliwość pozyskania dochodów również poprzez inne formy aktywności zawodowej. Odwołała się też do wytycznych zawartych w wyroku kasatoryjnym w równoległe toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie o analogiczne świadczenie sprawie jej męża, w tym do postulatu wykorzystania opinii biegłej B. S. sporządzonej w sprawie akt (...) (po zmianie numeru (...)) opracowanej na podstawie faktur ze sprzedaży wyrobów cukierniczych (załącznik do tej opinii) oraz kosztów zakupu surowców i materiałów, płac pracowniczych i innych wydatków w oparciu o materiały źródłowe. Apelująca wywodziła, że ta opinia została uwzględniona w prawomocnym wyroku Sądowym i stała się podstawą określenia utraconych dochodów w wyroku z dnia 11 lutego 2002r., w sprawie akt (...). Biegła w swojej opinii w tamtej sprawie podaje wskaźnik osiągniętych w 1994r. dochodów w stosunku do

przeciętnej płacy krajowej przez W. M. 155,28 %, a przez powódkę 153,90 %. Jej zdaniem można przyjąć ten wskaźnik z 1994 na lata następne, ponieważ w latach 1995,1996,1997 uzyskane dochody stanowią w stosunku do przeciętnej płacy w gospodarce narodowej zaledwie 124,51% lub 120,66% i są niższe z uwagi na chorobę małżonków spowodowaną wypadkiem (k-758-758).

Pozwany w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję (k-875-875v) .

#### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy co do zasady powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Przyjmuje się również, że renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który w wyniku zdarzenia sprawczego zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności zarobkowej.

Renta ma charakter odszkodowawczy. Funkcją zaś odszkodowania jest naprawienie szkody w jej rzeczywistych granicach (art. 361 § 2 k.c.). Tylko w tych granicach (art. 361 k.c.) osoba zobowiązana do naprawienia szkody powinna ponieść ciężar pieniężnego odszkodowania (art. 363 k.c.). Innymi słowy pozwany odpowiada wyłącznie za zdarzenia pozostające w normalnym związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem komunikacyjnym. Ta uwaga jest niezbędna ze względu na specyficzny i wysoce subiektywny sposób prezentowania swoich racji przez powódkę i jej męża. Wypadek ten miał miejsce ponad dwadzieścia lat temu ale przez cały czas w różnych konfiguracjach podmiotowych i z różnym zakresem roszczeń toczą się na jego tle spory sądowe inicjowane przez małżonków M.. Ustaleniami zaś wyroków zapadłych w prawomocnie zakończonych sprawach Sąd jest związany (art 365 § 1 k.p.c.).

W rozpoznawanym sporze Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w części usprawiedliwionej wynikami postępowania dowodowego, nie dopuszczając się zarzucanych mu sprzeczności w ustaleniach faktycznych w relacji do zgromadzonego materiału dowodowego. Jest on bardzo obszerny ze względu na ilość sporów na tle przedmiotowego wypadku i w kontekście obecnie dochodzonego roszczenia musi być oceniony wszechstronnie, czyli z uwzględnieniem realiów (w tym sytuacji na rynku) w jakich małżonkom M. przyszło funkcjonować. Nie można - tak jak to oni czynią - budować hipotezy o wysokich zyskach możliwych do osiągnięcia, także w okresie dochodzonym obecnym pozwem, na podstawie wybiórczo prezentowanych fragmentów materiału dowodowego i w oderwaniu od innych zdarzeń, które w sposób istotny, poza samym wypadkiem komunikacyjnym, wpłynęły na perspektywy funkcjonowania ich działalności gospodarczej. Nikt nie neguje, że oboje małżonkowie M. wykazywali się zaradnością i pracowitością oraz, że z dochodów z dobrze prosperującego zakładu znajdującego się na ternie dworca (...) w B. zakupili posesję, na której z własnych środków wybudowali dom i halę pod planowaną produkcję galaretek w czekoladzie. Takie też ustalenia poczynił Sąd Okręgowy (k-735). Sąd ten nie zdyskwalifikował zeznań świadków wskazywanych w apelacji lecz uznał, że ich zeznania nie są dostatecznie miarodajne dla ustalenia rzeczywistych dochodów powódki. Oparł się przy tym na opinii biegłej B. S.. Biegła ta miała na uwadze także materiał zawarty w aktach poprzednio toczących się spraw wymienionych w punkcie II jej opinii (k-250). Rolą biegłego nie jest ustalanie faktów i podkreślenia wymaga, że biegła B. S. opiniowała dokładnie wedle tezy jaką sformułował pełnomocnik powódki, a więc przy zastosowaniu kryterium przeciętnej płacy jako miary szkody (por. jego pismo k-258 oraz postanowienie dowodowe Sądu Okręgowego z 3 sierpnia 2011r. k-273). Kryterium to w żadnym razie nie było więc przypadkowe, co więcej funkcjonowało ono w poprzednich sporach od szeregu lat. Biegła B. S. na potrzeby pierwszego chronologicznie sporu, przeciwko (...) (ówczesna sygnatura (...)), gdzie małżonkowie M. żądali odszkodowania z tytułu utraconych dochodów z działalności



gospodarczej za zamknięty okres od daty wypadku (10 maja 1994r.) do wybuchu w hali (16 czerwca 1997r.) szacowała ten dochód w oparciu o zachowaną za ten czas dokumentację działalności firmy małżonków M.. Po tym wybuchu definitywnie zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej i jak wtedy podawali w piśmie z 30 marca 1998r. z obawy o własne życie sprzedali poniżej wartości swoją posesję i wyjechali z B. (k-315, akt (...)). Wypowiedzi z tamtego okresu są o tyle cenne, że są relacjami z praktyczne bieżących lub nieodległych zdarzeń. Z wymienionych akt wynika, że lodziarnia przy dworcu (...) spłonęła w grudniu 1995r. a Prokuratura Rejonowa w B. umorzyła postępowanie w sprawie (...) dotyczącej tego podpalenia z powodu braku cech przestępstwa. Natomiast prowadzone przez nią śledztwo (...) w sprawie spowodowania wybuchu w hali w dniu 16 czerwca 1997r. zostało umorzone postanowieniem z 24 października 1997r. wobec niewykrycia sprawców przestępstwa (k-304v, 232 akt (...)). W miarę bowiem upływu czasu i toczenia się kolejnych spraw, zdarzenia w relacjach małżonków M. prezentowane są w coraz bardziej dramatycznym ujęciu. Przykładowo w niniejszej sprawie W. M. w jednym z pism utrzymuje, że w sekwencję zdarzeń w jego ocenie nieprzypadkowych lecz zmierzających do zniszczenia jego i małżonki za nieuleganie w żądaniu płacenia haraczy wpisuje się zarówno wymierzanie mu bezzasadnych mandatów, pozbawienie go bezpodstawne prawa jazdy, co utrudniało mu prowadzenie działalności gospodarczej, następnie kolejno wypadek komunikacyjny z 10 maja 1994r., spalenie zakładu gastronomicznego na dworcu (...) w grudniu 1995r., w końcu wybuch hali z 16 czerwca 1997r. a zniszczenia tym spowodowane jako ostateczny kres działalności (k-622-623). Dodać jeszcze należy, co jest okolicznością bezsporną (miało też epilog w sądzie na tle sporu pracowniczego), że w zakładzie produkującym galaretki dochodziło do aktów sabotażu ze strony zatrudnianych tam przez powódkę pracowników. Wedle wyjaśnień M. M. (1) pracownicy dosypywali do galaretki tabletki przeciwbólowe (k-329 v akt (...)). Niezależnie od tego małżonkowie M. borykali się z poważnymi problemami rodzinnymi (ich źródłem były zachowania ich córki i zięcia, wpływom którego ona wówczas ulegała).

Przede wszystkim jednak zdarzenia, w wyniku których doszło do zniszczenia obu miejsc prowadzenia działalności gospodarczej małżonków M. wymagają odnotowania, ponieważ miały niewątpliwie wpływ na funkcjonowanie powódki i jej męża jako przedsiębiorców, a zarazem nie można pozwanemu przypisywać odpowiedzialności majątkowej za ich skutki. Jak już bowiem wyżej zaznaczono renta ma kompensować normalne następstwa zdarzenia szkodzącego. Małżonkowie M. szkodę z tytułu przedmiotowego wypadku komunikacyjnego zgłosili w (...) S.A. jesienią 1995r. czyli jeszcze zanim doszło do spalenia lodziarni i wybuchu hali produkcyjnej. W postępowaniu likwidacyjnym (...) S.A. pismami z 26 października 1995r. odmówiła im wypłaty odszkodowań z tytułu utraconych dochodów z działalności gospodarczej wobec ich nieudokumentowania (k-74,75,81,93,940 akt (...)). Szkody z tego tytułu dochodzili w związku z tym na drodze sądowej. W tym czasie wypowiedziana im została umowa o refundację, w konsekwencji Sąd Wojewódzki w Zamościu wyrokiem z 14 marca 1997r. zasądził od M. M. (1) i W. M. kwotę 51.816 zł wraz z bliżej wskazanymi w nim odsetkami na rzecz Skarbu Państwa-Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Z. (wyrok k-182 i pozew k-113-116 akt (...)). I tej kwoty również dochodzili (obok utraconych dochodów) w sporze z (...) jako szkody będącej następstwem wypadku komunikacyjnego (k-215 akt (...)).

Wobec tego, że powódka w apelacji odwołuje się do opinii biegłej B. S. wydanej na potrzeby tamtego sporu wskazać należy, że ustalone wówczas przez biegłą wskaźniki nie muszą się automatycznie przekładać na poziom renty wyrównawczej dla okresu objętego obecnym żądaniem. Dużym uproszczeniem jest lansowana przez powódkę teza, że gdyby nie wypadek jej dochody oscyływałyby w granicach dwukrotnej średniej krajowej, wzięwszy pod uwagę dochody z lodziarni oraz z produkcji galaretki w czekoladzie. Ponadto, że gdyby nie utrata zdrowia w następstwie wypadku bez problemu odbudowałiby z mężem zniszczone miejsca nich działalności, gdyż były one ubezpieczone, w związku z czym mieli na to wystarczające środki.

Z akt związkowych wynika, że M. i W. M. dzierżawili od Miasta B. działkę na dworcu (...), umowę mieli zawartą do 30 grudnia 1995r. Władze miasta oddały tę działkę w użytkowanie wieczyste (...) w L., ta z kolei sprzedała to prawo wspólnikom spółki cywilnej (...) w B. – C. S. i M. K.. Oni zaś wypowiedzieli małżonkom M. umowę dzierżawy i zobowiązali do rozbiórki kiosku do 30 września 1995r. (k-505 akt (...)). Wedle wyjaśnień M. M. (1) zakład na dworcu (...) chcieli sprzedać jak jeszcze nie było hali produkcyjnej. Potem ponownie chcieli sprzedać lodziarnię „przyszedł kupiec i po tygodniu się spaliło” (k-536v akt (...)). W piśmie z 30 marca 1998r. małżonkowie M. podali, że odwoływali

się do (...) w związku ze sprzedażą działki C. S. i jego konkubinie. Wymienieni jednak „postanowili ich zniszczyć z wyprzedzeniem żeby nie było możliwości odzyskania to postanowili spalić pozostałości pawilonu murowanego postanowili rozebrać w gruz żeby nie było możliwości odbudowy”. Powódka i jej mąż wskazali w nim nadto, że wcześniej były włamania do pawilonu oraz odcięto im urządzenia sanitarne przez co musieli go zamknąć na kilka miesięcy. Podali też, że pawilon był ubezpieczony na sumę 20.000 zł ale faktyczne ich straty wyniosły 48.000 zł (k-313-314 akt (...)). Odszkodowanie to otrzymali (por. wyjaśnienia M. M. (1) k-110 akt sprawy niniejszej). Nie oddają zatem rzeczywistego stanu rzeczy zeznania M. M. (1), że spalonej w 1995r. lodziarni nie odbudowali z mężem bo byli chorzy po wypadku (k-529). W tej kwestii bliższe prawdy są już zeznania jej córki E. C.: „(...) spalili nam zakład z lodami. Był ubezpieczony. Spłonął doszczętnie, nie odbudowaliśmy go. Były jakieś problemy z działką, nie dawali odbudować punktu” (k-137).

Nie ulega zatem wątpliwości, że małżonkowie M. niezależnie od konsekwencji zdrowotnych jakie były wynikiem wypadku komunikacyjnego, obiektywnie utracili dochody z lodziarni, bo uległa spaleni a wobec utraty tytułu do władania gruntem – nie mogli go już tam odbudować. Jego zaś korzystna lokalizacja przy dworcu (...) miała oczywisty wpływ na osiągnięcie zysków.

Jest też bezsporne, że hala produkcyjna była ubezpieczona w (...) S.A. i kiedy została zburzona powódka i jej mąż otrzymali odszkodowanie w wysokości 135.000 zł płatnej w dwóch ratach, 55.000 do 22 grudnia 1998r. i 80.000 zł do 15 stycznia 1999r. na podstawie ugody z (...)zawartej 17 grudnia 1998r. w sprawie (...) (k-502, 514-514v). Wcześniej (...) wypłaciła im 70.000 zł (k-329v akt (...)). Zdarzenie to - jak sami przyznawali małżonkowie M. - niejako przypięczętowało ich decyzję o wyprowadzeniu się z B.. Wariantu odbudowy hali realnie już nie rozważali. Nie można zarazem tracić z pola widzenia, że w tym czasie, zważywszy na dość wysoką stopę odsetek ustawowych, w szybkim tempie narastało ich zadłużenie wobec z Skarbu Państwa wyniku z wyroku nakazującego im częściowy zwrot refundacji. Ostatecznie wierzyciel zmuszony był należność tę od nich przymusowo egzekwować.

Natomiast Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 21 lutego 2002r. wydanym w sprawie (...), z uwagi na brak związku przyczynowego z wypadkiem komunikacyjnym z 10 maja 1994r., oddalił żądanie zasądzenia na ich rzecz od (...) kwoty refundacji 51.816,25 zł jaka od nich została zasądzona na rzecz Skarbu Państwa w sprawie (...). Powodowie bowiem jeszcze przed wypadkiem „przesunęli” na podstawie aneksu termin rozpoczęcia działalności gospodarczej na lipiec 1994r., (przesunięcie pierwotnego terminu planowanego na 4 maja 1994r. nie miało związku z wypadkiem tylko z odbiorem maszyny 30 czerwca 1994r). To z kolei automatycznie przesunęło upływ trzyletniego terminu zatrudniania osób niepełnosprawnych warunkującego bezzwrotną refundację. Przypadał on na koniec czerwca 1997r., wcześniej jednak nastąpił wybuch w zakładzie produkcyjnym. Bez względu więc czy powodowie ulegliby wypadkowi, czy też nie, Wojewódzkiemu Urzędowi Pracy służyło prawo do żądania od małżonków M. zwrotu refundacji (k-188 akt (...)).

W sprawie tej rozstrzygnięto też o zakresie szkody związanej utratą ówczesnych dochodów, które Sąd na podstawie wariantu I opinii biegłej B. S. (czyli w oparciu o rzeczywistą działalność powodów) ustalił łącznie na kwotę 61.222 zł. (k-178,183 akt (...)). Z opinii tej wynika, że rzeczywiste rozpoczęcie produkcji galaretek nastąpiło po wypadku 30 października 1994r. (pierwsze faktury pochodzą z 7 listopada 1994r.) Wcześniej powodowie się do tego organizacyjne przygotowywali (zakup urządzeń, umowa o refundację z (...)). Wykluczało to możliwość wyliczenia szkody metodą dyferencjacji (porównania dochodów sprzed i po wypadku). B. S. zatem skoncentrowała się na analizie okresów najbardziej reprezentatywnych, w których powodowie nie byli na zwolnieniach lekarskich i mogli nadzorować procesy produkcji. M. M. (1) przebywała na zwolnieniu lekarskim od 10 maja 1994r. do 5 listopada 1994r., a W. do 7 listopada 1994 r. (k-764). Stąd analiza przez biegłą produkcji tylko w listopadzie i grudniu 1994r., w których to miesiącach - jak już wyżej wskazano - małżonkowie M. byli w stanie nadzorować przebieg produkcji. Utracony w tych miesiącach dochód (40.443.445 st. zł : 6 = 680,08 zł) w relacji do średniomiesięcznej płacy netto (437,98 zł) dał powoływany w apelacji wskaźnik wzrostu utraconych dochodów netto M. M. (1) wynoszący 153,90 %.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle wszystkich wyżej przytoczonych względów trafnie Sąd pierwszej instancji uznał za nieudowodnioną tezę, że dochody powódki w dochodzonym okresie osiągałyby poziom dwukrotnej średniej krajowej. Tym bardziej, że takich żądań nie formułował wcześniej żadne z małżonków M.. Kiedy sprawa toczyła

się już przeciwko (...) (pod sygnaturą (...)) M. i W. M. w piśmie z 30 września 2003r. (k-749), a następnie ich pełnomocnik w piśmie z 8 marca 2004r. precyzując dochodzone w tamtym czasie roszczenia wyjaśnił, że w związku z pożarem jaki miał miejsce w zakładzie produkcyjnym powodów podstawą do wyliczenia strat jest średnie miesięczne wynagrodzenie wypłacane w tym okresie pracownikom, pomniejszone o pobrane przez powodów w tym czasie renty z ubezpieczenia społecznego (k-749, por. dalsze pisma z tej sprawy 780,782, 787-787v akt (...)). Analogicznie w sprawie (...) dochodząc rent - M. M. (1) po 2.200 zł a W. M. po 1.760 zł, poczynając od 20 marca 2002r. - wskazywali na kryterium średniej krajowej (k-7,77,80,89,91-93,353-355,390,429). Przy czym powódka oraz jej mąż regularnie korzystali z fachowej pomocy prawnej w tych procesach. Zatem to z ich własnych kalkulacji wynikało, że miarą ich utraconych dochodów ma być przeciętna płaca i konsekwentnie do tego była sformułowana teza do opinii biegłej B. S.. Dopiero gdy wynik wyliczeń biegłej okazał się dla powódki niesatysfakcjonujący (hipotetyczna emerytura okazała się być niższa od otrzymywanych świadczeń z ZUS w postaci 100% renty inwalidzkiej i 1/2 emerytury), zażądała kolejnej opinii, tym razem z kryterium podwójnej przeciętnej pracy.

Pozwany słusznie protestował wobec takiej dowolności ze strony powódki. Trafnie też od początku sporów zwracał uwagę, że na wysokość hipotetycznej emerytury powódki miał wpływ wysokość podstawy wymiaru składki. W przypadku obojga małżonków M., którzy utrzymywali się ze wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej jest to kwota zadeklarowana, nie mniejsza niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego za dany rok. Powódka, jak i jej mąż płacili składki w minimalnej wysokości. Z informacji ZUS wynika, że okresy nieskładkowe w przypadku M. M. (1) wyniosły jeden rok i siedem miesięcy, z czego jeden rok i cztery miesiące przypada na okres po wypadku (k-325,329, także opinia biegłej k-326), co w sposób znaczący nie rzutuje na wielkość świadczenia. Z załącznika do decyzji ZUS z dnia 27 listopada 2003r. (k-330) wynika, że od rozpoczęcia działalności gospodarczej (1983r.) do roku 1994 kiedy miał miejsce wypadek - stosunek podstawy wymiaru składek do rocznego przeciętnego wynagrodzenia (wyrażany w %) bardzo znacząco spada, co wynika z opłacania w całym okresie prowadzenia działalności gospodarczej tylko minimalnych składek. Skoro w powyższym dwunastoletnim okresie, (a twierdzenia są, że jest to bardzo pomyślny dla nich okres osiągania wysokich dochodów) płacili tylko minimalne składki, co zresztą jest zjawiskiem dość powszechnym wśród osób utrzymujących się z prowadzenia działalności gospodarczej, to nie ma powodu zakładać, że ten stan uległby zmianie. Przyznaje to zresztą sama powódka. Przykładowo w piśmie sporządzonym 18 sierpnia 2012r. „(...) w ZUS-e były opłaty ubezpieczeniowe z niskiej taryfy, tak było wówczas stosowane i do tej pory tak się stosuje” (k-408), także w piśmie z 18 grudnia 2013r. „Składki odprowadzaliśmy w dowolnej wysokości, niezależnie od osiągniętych dochodów” (k-459) czy w piśmie z 21 marca 2014r. „żaden przedsiębiorca nie podwyższa składek ubezpieczeniowych jak wynika z przepisów” (k-500).

Pozwany jednak nie ma obowiązku kompensować powódce mniejszej emerytury w takim zakresie w jakim jest to wyłącznie pochodną opłacania tylko minimalnej składki.

Wreszcie poza omówionymi perturbacjami, które dotknęły powódkę i jej męża należy mieć na uwadze sytuację na rynku w ich branży. Wypowiada się na ten temat biegła sporządzająca opinię w równoległe toczącej się przed sądami (...) sprawie W. M.. Takie ogólne spostrzeżenia dyktują już same zasady doświadczenia życiowego i obserwacja rynku z perspektywy zwykłego klienta. Przed transformacją rynek niewątpliwie chłonił każdą ilość wyrobów cukierniczych. Tak też było jeszcze przez jakiś czas kiedy rynek polskich firm nie był jeszcze tak rozwinięty. Powstawało ich jednak coraz więcej, jak też bezpośrednich inwestycji na naszym rynku zaczęły dokonywać światowe koncerny branży cukierniczej (por. opinia biegłej K. J. sporządzona w sprawie (...) z powództwa W. M. k-491-492). Już z tego względu utrzymanie się na tym rynku stało się zdecydowanie trudniejsze. Nie mówiąc już o sytuacji kiedy mają miejsce zdarzenia (typu pożar, czy wybuch), jakie dotknęły powódkę i jej męża. Pozwany jednak za ich skutki nie opowiada. W okolicznościach tego sporu w sferze hipotezy pozostaje czy powódce i jej mężowi udałoby się odbudować firmę, gdyby nie wypadek i jakie w związku z tym byłoby jej źródło utrzymania.

Przepis art. 322 k.p.c. pozwala na rozstrzygnięcie spraw, w których ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione m.in. w sprawach o naprawienie szkody, czy też ściśle określenie utraconych dochodów. Niezdolność powódki do pracy zarobkowej jako następstwo przedmiotowego wypadku komunikacyjnego najpierw częściowa, a od grudnia 2002r. definitywna, jest faktem. Faktem jest również jej pracowitość i zaradność. Dlatego ustalenie, że byłaby

w stanie osiągnąć dochody na poziomie przeciętnej płacy netto nie budzi zastrzeżeń. Czego już nie można powiedzieć o żądaniu dalej idącym w konkretnych wyżej opisanych okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Powódka przegrała sprawę w postępowaniu odwoławczym w całości. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu powinna więc zwrócić pozwanemu poniesione koszty postępowania odwoławczego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika, określone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z urzędu (tekst jednolity. Dz.U. z 2013 r. poz. 490).

Z tych wszystkich względów na podstawie wyżej powoływanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekła jak w sentencji wyroku.

1 powinno być 1997r.